

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY **LUBIN** **WIDZI**



Nr 3/2002 (71)
cena 1zł
7 lutego 2002r.



**Ferie 2002
rozpoczęte
-Bezpieczeństwo
w górach**

**Afera w KGHM
"Polska Miedź" S.A.?**



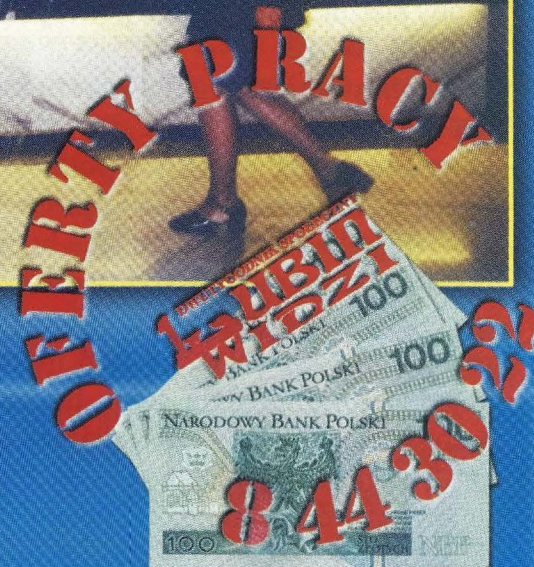
w numerze:

Drapieżny i władczy

Powstanie uczelnia

Kłopoty „Termal”-u

Porażka Aquaparku



WYGRAJ

200zł

szczegóły w numerze

KRONIKA POLICYJNA

Można zażądać kontroli

Policja lubińska przeprowadziła akcję kontroli autobusów wiozących dzieci na ferie. Funkcjonariusze sprawdzali autokary wyjeżdżające z miasta. Po kilkunastu kontrolach wyniki są optymistyczne.

W żadnym przypadku nie stwierdzono, aby pojazdy były w złym stanie technicznym, lub by kierowcy nie mogli ich prowadzić (np. z przyczyn zdrowotnych). Przypominamy, że policja sprawdza autobusy na życzenie rodziców. Gdy w przyszły weekend nasze pociechy będą wracały z zimowych wyjazdów, też można poprosić funkcjonariuszy o przeprowadzenie kontroli.

W przeciwieństwie do autobusów, drobne zastrzeżenia policjantów pojawiły się w przypadku stanu technicznego tirów. Przez dwa dni funkcjonariusze prowadzili ich wzmożone kontrole. Dwa dowody rejestracyjne ciężarówek zostały zatrzymane. Na szczęście kierowcy nie przewozili w samochodach czegoś innego, niż było zapisane w dokumentach.

Kontrabanda w osobówce

30 butelek spirytusu bez akcyzy zarekwirowano w trakcie akcji prowadzonej w ramach inspekcji i ochrony giełdy samochodowej. Tym razem uzbrojone w długą broń i kolczatki patrole policji ulokowały się na rogatkach Lubina.

Jak poinformowali nas Czytelnicy, sprawdzano przede wszystkim samochody z rejestracjami z innych powiatów, samochody tymczasowo rejestrowane i pojazdy obco-krajowców.

Ostatnia akcja była, tak, jak poprzednie, typowo prewencyjna. Rzecznik prasowy KPP w Lubinie *Krzysztof Olszowiak* mówi, że tego typu działania wpływają w bezpośredni sposób na poprawę bezpieczeństwa publicznego. Muszą być jednak powtarzane regularnie. M.in. przy tego typu działaniach w ręce stróżów prawa wpadały już osoby poszukiwane listami gończymi.

Zginął górnik

Górnika strzałowy zginął w kopalni miedzi Rudna w Polkowicach. Dwóch innych górników doznało ogólnych potłuczeń ciała. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do tragedii doszło 26 stycznia br. na głębokości tysiąca metrów pod ziemią. Trzech górników strzałowych przygotowywało przodek do strzelania. W tym momencie doszło do odprężenia ścian bocznych i przodka wyrobiska. Duży odłamek skalny spadł na głowę 44-letniego Leszka P. powodując śmierć na miejscu. Dwóch innych uczestników wypadku wyszło z opresji z potłuczeniami. Trafili do szpitala. Strzałowy Leszek P. osierocił dwójkę dzieci. Zmarły górnik to druga śmiertelna ofiara w kopalniach KGHM w tym roku. Około trzech tygodni temu pod zwałami skał zginął operator wozu górniczego.



Nieudolni kierowcy

Ekipa rządowa Jerzego Buzka przez opozycję (formację rządzącą dziś Polską) oskarżana była w mediach o wszelkie zło. Nawet o to, że słońce świeci za słabo lub za mocno. Zdaniem opozycjonistów to rząd był m.in. winny śmierci każdego zamarznętego bezdomnego. Niespodziewany zgon jest zawsze tragedią. Tym bardziej, jeżeli później okaże się, że można było mu zapobiec. Cóż zatem się stało, że media publiczne przestały nagle natarczywie informować o zmarłych z wycieńczenia czy wyziębienia i „przypisywać” ich śmierć rządzącym? Czyżby tego typu tragedie już się nie zdarzały?

Niestety. Ze statystyk wynika, że od połowy października 2001 r. do końca stycznia roku bieżącego (czas nowej władzy) zmarło w Polsce aż 270 osób (najwięcej od czterech lat!). Jakoś nie słychać, by głównymi winowajcami za ich śmierć obwoływano rządzących krajem. Rządowi potrzebna jest przecież dobra opinia i... w większości pracują na nią właśnie media. „Nie można” pokazywać lewicy i jej koalicjantów w złym świetle. To przecież ekipa, która ponoć na głos i biedę ludzi jest bardzo czuła. Polski świat zwariował. Znowu propaganda staje się ważniejsza od faktów.

Jeszcze kilka miesięcy temu krzyczano wręcz w TV i prasie, że „rządy nieudaczników muszą przejść fachowcy”. I to na każdym szczeblu zarządzania. Zaraz po przejściu sterów wygrani buńczucznie obiecywali, że Polska stanie się w miarę szybko „krajem mlekiem i miodem płynącym”. Co stanęło więc na przeszkodzie, by tak się stało? Zamiast pasm obiektywnych sukcesów, mamy ciągłe wpadki i porażki. I to od tzw. „góry” aż do najniższych szczebli zarządzania. Przecież nie potrzeba mieć wielkiego przygotowania ekonomicznego, żeby przewidzieć, iż wszystkie zaciągnięte przez dawnych towarzyszy i kolejne ekipy pożyczki, kiedyś będzie trzeba spłacać. Decyzje rządowe, które są dziś podejmowane (a właściwie ich brak) narażają nasz kraj na straty. M.in. przejmujący polską gospodarkę obcy kapitał tworzy miejsca pracy poza naszymi granicami i przekłada się to na zwiększającą się wciąż u nas skalę bezrobocia. Zapowiadane przez obecną władzę działania miały nie uderzać w najbiedniejszych. Tak się jednak nie dzieje. Ustawy o budżecie przyjęte przez koalicję SLD-UP i PSL i podpisane przez Aleksandra Kwaśniewskiego, biją właśnie w najslabszych finansowo. Likwidacja niektórych ulg i utrzymanie progów podatkowych, określenie stawek, od których uzależnione są zasiłki celowe z pomocy społecznej, spowodują jeszcze większą skalę ubóstwa. Już niedługo wiele rodzin może być pozbawionych jakichkolwiek środków do życia! Przejmowanie rządów i stanowisk w administracji oraz spółkach Skarbu Państwa nie wygląda na system oszczędnościowy. Już zaczynają być tworzone nowe miejsca pracy dla wybranych (z ogromnymi apanażami dla „fachowców”).

Dzisiaj, z perspektywy ponad 100 dni od czasu objęcia władzy przez ekipę Millera widać, że wszelkie sprawy tzw. zwykłych Polaków idą w złym kierunku. Rząd zachowuje się niczym nieudolny kandydat na kierowcę, który po wielu próbach nie potrafi nawet ruszyć z miejsca. Najgorsze, że za naukę prowadzenia muszą płacić wszyscy. Nawet najbiedniejsi.

Redaktor Naczelny Bogdan Nuciński

Zarzuty postawione

Dwaj byli prezesi KGHM - Marian K. i Marek S. mają postawione zarzuty. Postawiły je prokuratury z Tarnowa, Lubina, Legnicy i Wrocławia. Każdy z zarzutów jest inny, choć w każdym wypadku związany z pieniędzmi KGHM.

Prokuratorskie dochodzenia w KGHM rozpoczęły się od wiceprezesa finansowego Marka S., który do aresztu trafił już niemal pół roku temu. Prokuratorzy zarzucają mu, że za pieniądze z Polskiej Miedzi dokonywał nieautoryzowanych transakcji finansowych. Kolejne wątki „spraw KGHM” to zarzuty nadużycia zaufania i działania na szkodę fir-

my oraz współfinansowanie za pieniądze KGHM kampanii jednego z prezydenckich komitetów wyborczych. Ostatni z zarzutów postawiony został też byłemu prezesowi - Marianowi K. Legnicka prokuratura postawiła mu także zarzut złamania regulaminu płacowego, co spowodowało, że kierowca i ochroniarz w jednej osobie, a także sekretarka nie robiący nic nadzwyczajnego zarabiali od kilkunastu do kilkudziesięciu tys. zł miesięcznie. W zainteresowaniu prokuratury znalazł się również wynajęty przez byłych prezesów domek w Podkowie Leśnej.

Red.

Afera w KGHM?

Gdyby okazało się, że informacje „Gazety Wrocławskiej” są niekwestionowane (a wszystko wskazuje, że tak właśnie jest) znak zapytania w tytule niniejszej publikacji byłby zbędny. Tyle tylko, że nie byłaby to afera w KGHM, a afera w znacznie większej skali - nawet całego kraju. Sprawa dotyczy bowiem największego pracodawcy na Dolnym Śląsku i jednej z największych spółek z udziałem skarbu państwa w Polsce!

Znani od dawna

Siewierski, Bugajski, Speczik, Bładek, Muszkat, Markiewicz, Janowski czy Bas to nazwiska kojarzone z Polską Miedzią od lat. Większość z nich swój dorobek życiowy zdobyła właśnie dzięki pracy w KGHM czy współpracy z tą spółką. I nie ma się co dziwić. Były prezes Polskiej Miedzi (obecny wiceprezes) S. Siewierski zarabiał niegdyś w KGHM ok. 170 tys. zł miesięcznie. Jego kompan W. Bładek brał ok. 100 tys. zł, a pozostali (Bugajski, Bas czy Muszkat) wcale nie mniej. Ludzie, o których pisze „Gazeta Wrocławska” stracili władzę w Polskiej Miedzi po poprzednich wyborach parlamentarnych. Przeciwno części z ich działań (inwestycje czy działalność wynalazczo - racjonalizatorska) wszczęto postępowanie prokuratorskie. Nie przeszkodziło ono jednak

nowej władzy w państwie powołać po ostatnich wyborach na główne stanowiska w KGHM związanych z chybioną inwestycją w Kongo panów Speczika i Siewierskiego, czy podejrzanego o dziwną działalność racjonalizatorsko - wynalazczą pana Bładka.

Bomba wybuchła w ubiegłym tygodniu...

..., gdy „Gazeta Wrocławska” ujawniła, że po odwołaniach kiedyś z władz KGHM, ww. nie rozstali się w żalu i biedzie po straconych synekurach. Przeciwnie. Powołali własną firmę! „Arcadia” (bo taką nazwę nosi ich przedsięwzięcie) jest Towarzystwem Inwestycyjno - Finansowym z Wrocławia, które bardzo ambitnie działa na terenie nie tylko Dolnego Śląska. W skład jego założycieli i udziałowców wchodzić byli (i obecni) wóldarze KGHM. Przedsięwzięcie finansowe ma się bardzo dobrze i z dnia na dzień zdobywa coraz większy majątek. Czy w sposób bezwzględnie uczciwy? Nie nam to rozsądzać. Faktem jest, że z „Arcadią” związani są (pośredni i bezpośredni) różni ludzie. Nawet tacy, przeciwko którym toczą się procesy karne o nadużycia gospodarcze.

Gdzie sprawiedliwość?

O aferze w KGHM dudni w Lubinie, na

Dolnym Śląsku i w salonach „warszawki”. Nic się jednak specjalnego nie dzieje. Minister Wiesław Kaczmarek nabrał wody w usta. Szef Rady Nadzorczej KGHM Bohdan Kaczmarek mówi o „Arcadii” bardzo lakonicznie, a szef wszystkich szefów Leszek Miller w swoich wystąpieniach o obecnej sytuacji w KGHM nawet nie wspomina. Idzie pewnie o to, by całą sprawę wyciszyć.

Przed objęciem stanowisk związani z „Arcadią” członkowie obecnych władz KGHM musieli podpisać oświadczenia, że nie prowadzą działalności konkurencyjnej wobec Polskiej Miedzi. I podpisali. Tyle tylko, że jest to nieprawda! Za podobny czyn tzw. zwykły człowiek wylądowałby na bruku i miałby proces karny o składanie fałszywych zeznań. Są widać jednak ludzie, których prawo nie do końca dotyczy. Należą do nich wymienieni we wstępie. I nie ma się co dziwić. „Układy” obowiązują w Polsce od zawsze, a układowi lewicowo - pezetpeerowskiemu od 1945 r. i wciąż się nasilają. Im nie przeszkadza demokracja i gospodarka rynkowa. Że nic się ww. nie stanie to niemal pewne. Tak, jak fakt, że np. Stanisław Siewierski był honorowym członkiem sztabu wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego. Do sprawy powrócimy.

Ireneusz Gracjan

Koncert Noworoczny w wykonaniu Beaty Dunin - Wąsowicz

Owacje na stojąco

16 stycznia br. Dom Dziennego Pobytu „Senior” w Lubinie rozbrzmiewał pięknym głosem artystki wielkiego formatu - Beaty Dunin - Wąsowicz. Pieśniarka zaproponowała słuchaczom m.in. utwory Mieczysława Karłowicza, Stanisława Niewiadomskiego, Lubomira Różyckiego i Cezarego Franka.

Słuchacze z ogromnym entuzjazmem przyjęli zwłaszcza wykonanie arii „Usta milczą, dusza śpiewa” Franciszka Lehara. Kunszt jej wielkiej sztuki wokalne

nej widać było podczas wykonywania przez artystkę „Ave Maria” w wersji Franciszka Schuberta i kompozycji duetu Sebastiana Bacha oraz Charla Gunoda. Artystce akompaniowała na pianinie Lidia Rynkal - profe-

sor Szkoły Muzycznej w Lubinie. Słowo związane do treści utworów i opowieść o życiu Beaty Dunin - Wąsowicz przedstawił zbranym Marek Garcarz. Dowiedzieli się oni m.in. że artystka ukończyła Akademię Muzyczną w Poznaniu oraz o fakcie, że Beata

Dunin - Wąsowicz jest... mieszkanką Lubina. Ta ostatnia wiadomość przyjęta została z niedowierzaniem. Później już zachwytem nie było końca. Pozostający pod ogromnym wrażeniem artystki widzowie odśpiewali pani Beacie gre-

mialne „Sto lat” i oddali owacje na stojąco. Skromna, ale piękna róża była symbolicznym wyrazem entuzjazmu Seniorów.

Elżbieta Miklis



Na zdjęciu od prawej: Beata Dunin - Wąsowicz, Lidia Rynkal. Obok Teresa Łabul, która w imieniu widzów podziękowała artystkom.

Śmieci trzeba sprzątnąć!

Okazuje się, że zima ma swoje uroki nie tylko dla tych, którzy chętnie korzystają z uprawiania sportów zimowych, ale także dla tych, którzy odpowiadają za porządek w mieście i jego granicach. Duża ilość śniegu powoduje, że można ukryć prawie każdy bałagan, nawet sterty śmieci, które zalegają w miejscach odwiedzanych nie tylko przez mieszkańców miasta.

Ciekawi nas kto i kiedy nie tylko zainteresuje się, ale i zrobi porządek na całej długości skarpy przylegającej do starego cmentarza (w kierunku do Wrocławia). Nie przystoi by w sąsiedztwie nekropolii i drogi często uczęszczanej przez obywateli obcych państw było brudno. To bardzo źle świadczy o gospodarzach miasta i nie daje podstaw do dobrej oceny Lubina. Można się tylko domyślać, że teren ten, jak i wiele innych w mieście może należeć do tzw. spornych i ewentualni właściciele albo współwłaściciele zastanawiają się, kto ma go posprzątać. Problem w tym, że spór trwa zdecydowanie za długo, a przejście dla pieszych w kierunku giełdy wciąż przypomina bardziej nieuporządkowane wysypisko niż trasę dla ludzi.

Red.

Uroczyste spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka

Zabawa seniorów

23 stycznia br. największa sala Domu Dziennego Pobytu „Senior” jest wypełniona niemal po brzegi. Wśród zebranych emerytów i rencistów są także specjalnie zaproszeni goście, m.in.: dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Urszula Rozmysłowska i prezes Klubu „Bio”, Aniela Ziemiańska. W „Seniorze” trwa już obchody Dni Babci i Dziadków...

Impreza była bardzo sympatyczna. W jej trakcie przeprowadzono m.in. „licytację zasobności we wnuki i prawnuki”. Bezapelacyjnie wygrała ją **Maria Ślęzak**. Okazało się, że ma aż 24 takich potomków. Druga była **Krystyna Wojciechowska**, która pochwalić się może tuzinem wnuków i prawnuków, a „najzasobniejszym” dziadkiem okazał się **Władysław Kozłowski**. „Przodownicy licytacji” nagrodzeni zostali



kwiatami i gromkimi brawami. Kolejną niespodzianką wieczoru był koncert kapeli biesiadnej „Macieje” z Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Rudnej pod kierunkiem **Henryka Lewickiego**. Nogi same rwały się do tańca. W żaden sposób nie dało się ich powstrzymać! Stało się więc, jak w piosence

Weroniki Garcarz: „Babciu moja, gdzie żeś była? Gdzieś tak długo się modliła? Przecież kościół zamykają i do domu wysyłają. Wnuczuś moja, jam w kościele zmówiłam pacierzy wiele.

Potem w klubie tańcowałam, Dziadkom życie umilałam...”

Warto dodać, że przygotowany przez personel DDP „Senior” poczęstunek dla zebranych zafundowała Rada Seniorów.

Elżbieta Miklis

Wyjątkowa chwila

25 stycznia 2002 roku, w Ośrodku Opiekuńczo - Rehabilitacyjnym przy ulicy Jastrzębiej (jednostce podległej Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Lubinie) odbył się Bal Karnawałowy. Dyskotekowe rytmy, radość i niespożyta energia zdominowały w ten dzień wszystkie problemy i troski podopiecznych Ośrodka i ich rodziców.

Tego dnia żadne bariery zdrowotne nie przeszkodziły chorym dzieciom bawić się i cieszyć tak, jak ich zdrowi rówieśnicy. Rodzice zadali sobie wiele trudu wspaniale przygotowując swoje pociechy do balu. Obserwatorzy zabawy zachwyceni byli pomysłowymi kostiumami, makijażami, a nawet fryzurami uczestników. Trud ten i jego zdumiewające efekty nagrodzili organizatorzy, którzy wręczyli każdemu dziecku pluszową maskotkę. Nie zabrakło bardzo lubianych przez dzieci konkursów nagradzanych słodkimi niespodziankami. „Taniec z balonem” to dla niektórych podopiecznych Ośrodka nie lada wyczyn. Budującym było patrzenie na niezłomność w wysiłkach i towarzyszącą temu autentyczną radość uczestników zabawy.



Wiele uśmiechów u dzieci wzbudziły konkursy, w których rywalizować musiały opiekujące się nimi panie bądź terapeuci. Nie zabrakło też chwil niezwykle urokliwych i zapadających w pamięć, takich jak np. taniec z migocącym światłem zimnych ogniów. Nikt też z obecnych nie mógł zostać obojętny na gromki śpiew dzieci popularnych muzycznych przebojów. Tutaj również bariery zdrowotne ustąpiły i zeszły na plan dalszy, ujawniając dużą wrażliwość społeczną dzieci sprawnych inaczej. Bal uświetnili niezawodni sponsorzy (w tym wypadku KGHM Polska Miedź S.A.), przekazując pokaźne paczki, które stały się dla dzieci dodatkową przyjemnością do miłych wspomnień. Sponsorowi serdecznie dziękujemy, ponieważ ofiarowując swoją pomoc, dał kierownictwu i personelowi placówki możliwość zorganizowania wyjątkowej chwili, bardzo potrzebnej w codziennej, wytężonej pracy podopiecznym Ośrodka Opiekuńczo - Rehabilitacyjnego.

Wiele uśmiechów u dzieci wzbudziły konkursy, w których rywalizować musiały opiekujące się nimi panie bądź terapeuci. Nie zabrakło też chwil niezwykle urokliwych i zapadających w pamięć, takich jak np. taniec z migocącym światłem zimnych ogniów. Nikt też z obecnych nie mógł zostać obojętny na gromki śpiew dzieci popularnych muzycznych przebojów. Tutaj również bariery zdrowotne ustąpiły i zeszły na plan dalszy, ujawniając dużą wrażliwość społeczną dzieci sprawnych inaczej. Bal uświetnili niezawodni sponsorzy (w tym wypadku KGHM Polska Miedź S.A.), przekazując pokaźne paczki, które stały się dla dzieci dodatkową przyjemnością do miłych wspomnień. Sponsorowi serdecznie dziękujemy, ponieważ ofiarowując swoją pomoc, dał kierownictwu i personelowi placówki możliwość zorganizowania wyjątkowej chwili, bardzo potrzebnej w codziennej, wytężonej pracy podopiecznym Ośrodka Opiekuńczo - Rehabilitacyjnego.

Wiele uśmiechów u dzieci wzbudziły konkursy, w których rywalizować musiały opiekujące się nimi panie bądź terapeuci. Nie zabrakło też chwil niezwykle urokliwych i zapadających w pamięć, takich jak np. taniec z migocącym światłem zimnych ogniów. Nikt też z obecnych nie mógł zostać obojętny na gromki śpiew dzieci popularnych muzycznych przebojów. Tutaj również bariery zdrowotne ustąpiły i zeszły na plan dalszy, ujawniając dużą wrażliwość społeczną dzieci sprawnych inaczej. Bal uświetnili niezawodni sponsorzy (w tym wypadku KGHM Polska Miedź S.A.), przekazując pokaźne paczki, które stały się dla dzieci dodatkową przyjemnością do miłych wspomnień. Sponsorowi serdecznie dziękujemy, ponieważ ofiarowując swoją pomoc, dał kierownictwu i personelowi placówki możliwość zorganizowania wyjątkowej chwili, bardzo potrzebnej w codziennej, wytężonej pracy podopiecznym Ośrodka Opiekuńczo - Rehabilitacyjnego.

Maria Czubak
kierownik Ośrodka

Opiekuńczego - Rehabilitacyjnego

Paszportowe udręki

Sprawa nie jest błaha. Dotyczy możliwości uzyskania paszportu. Kiedyś, w czasach jedyne słusznego stroju, w biurach paszportowych zasiadały osoby zajmujące się przede wszystkim inwigilacją ubiegającego się o ten dokument interesanta. Wtedy już samo staranie się o wyjazd na Zachód lub „do bratnich narodów” przy użyciu tzw. wkładki paszportowej powodowało, że „władza” sprawiała człowiekowi spore trudności. Dziś, w dobie wolności i demokracji, powinno być inaczej. Powinno, alen jest...

By przekonać się o powyższym wystarczy odwiedzić usytuowane w Starostwie Powiatowym lubińskie biuro paszportowe. „Szybkość” z jaką załatwiani są tam oczekujący w długich kolejkach interesanci musi normalnego człowieka doprowadzić do szału. Już na samo złożenie wniosku oczekiwać trzeba niemal pół dnia. I to nie z powodów obiektywnych. Zamęt powodują urzędniczeki. Zrozumiałe, że każdy dokument musi być sprawdzony. Lekką przesadą jest jednak oczekiwać, że każdy obywatel będzie wypełniał stosowne druki urzędowe pięknym pismem technicznym. A wywnioskować można, że właśnie tego wymagają zatrudnione w „paszportówce” panie. Większość interesantów po kilka razy musi wypełniać wnioski, bo coś w nich urzędującym paniom nie pasuje. Sprawą nie marginalną jest fakt, że w czasie godzin pracy biura przyucza się do zawodu przyszłe urzędniczeki. Praktyka jest w każdym zawodzie niezbędna, ale... Być może lepszą metodą byłoby, aby chociaż teoretycznie przygotowywać adeptki pracy „w paszportach” wcześniej i nie uczyć ich przepisów na „żywym organizmie”.

Kiedyś o otrzymaniu paszportu decydowały osoby zatrudnione w stosownych organach władzy ludowej. Ich praca polegała przede wszystkim na inwigilacji wnioskodawcy i (bardzo często) uzmysłowieniu interesantowi, iż jest nieposłusznym obywatelem, któremu dokument uprawniający do zagranicznego wyjazdu jest zbędny. Czyżby teraz nadgorliwość urzędnicza miała odstraszyć petentów przed chęcią ubiegania się o paszport? Pewnie nie. Teraz o opieszałości decyduje zwykła biurokracja i swoista „wyższość” urzędnika nad interesantem. A swoją drogą (poddajemy to pod rozważenie staroście) może warto byłoby w obecnej sytuacji ustawić przy biurze paszportowym więcej krzesełek. Chociażby po to, by petenci (w tym ludzie starsi i schorowani) nie musieli koniecznie stać pod drzwiami urzędu.

AK

Wyniki II Konkursu Fotograficznego

„Jesień w parkach Powiatu Lubńskiego”

Do konkursu zgłoszono 39 fotografii, których autorami byli uczniowie ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu lubińskiego. Oceniała je komisja w składzie: Bogumiła Blicharska, Aldona Szykulska oraz Dariusz Pękała. Poniżej prezentujemy wyniki rywalizacji młodych artystów fotografików.

I miejsce zajęli Anna Ubermanowicz za cykl fotografii „Złota jesień w lubińskich parkach” (Gimnazjum nr 1 w Lubinie, opiekun mgr J. Bób) oraz Dawid Andrzejewski za cykl pt. „Park w Chróśniku” (ZS nr 2, Liceum Ekonomiczne w Lubinie, opiekun mgr W. Maćkała). II miejsce zajęły Katarzyna Myszkowska za cykl fotografii „Park w Krzeczynie”, „Park Wrocławski” (Gimnazjum nr 5 w Lubinie, opiekun J. Myszkowski) oraz Magdalena Rudomino za cykle: „Jesienny pejzaż: Dłużyce, Dziewień, Zaborów” (II Liceum Ogólnokształcące w Lubinie, opiekun mgr inż. D. Pękała). III miejsce komisja przyznała Aleksandrze Wiśniewskiej za cykl fotografii „Jesienne klony” (I Liceum Ogólnokształcące w Lubinie, opiekun K. Wiśniewski), a wyróżnienie Annie Gurdak za fotografię „Pajęczyna” (II Liceum Ogólnokształcące w Lubinie, opiekun mgr inż. D. Pękała). Wystawę pokonkursową można oglądać w gablocie II Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie (I piętro) od 01.02.2002 r. do 31.03.2002 r.

Red.

Sponsorzy i darczyńcy konkursu:

Tadeusz Maćkała, Poseł na Sejm RP,
Paweł Niewodniczański, Prezes "Teraz Lubin",
Roman Sadowski, Prezydent Lubina,
Wiesław Szostak, Wójt Gminy Lubin,
Paweł Wechta, Foto Studio.

Sponsorzy medialni:

„Biuletyn Lubijski”,
Dwutygodnik Społeczny „Lubin Widzi”,
„Przegląd Powiatowy”

LIST DO REDAKCJI

Droga Redakcjo!

W związku z ostatnimi wydarzeniami w polityce krajowej, chciałbym w kilku słowach wyrazić swoją opinię o sytuacji, o której głośno ostatnio w kraju i którą z dnia na dzień, coraz bardziej się nagłaśnia - a mianowicie: - o sytuacji na linii pogotowia ratunkowe - zakłady pogrzebowe. Piszę się, że to problem znany od dawna /str.1 Gazety Wrocławskiej z dnia 26-27.01.2002 nr 22 /16.036/. Dlaczego więc tak nagle o nim głośno? Do tej pory była cisza. Uważam, że jest to tzw. „temat zastępczy”, mający za zadanie przytłumić inny problem: - problem jeszcze większego morderstwa - jakiego dokonuje się na Narodzie Polskim w Sejmie Rzeczypospolitej /?/. Ten znak zapytania przy Rzeczypospolitej to moja wątpliwość, - czy to jeszcze Sejm RP, czy - to już KNESET.

Czytelnik

(dane do wiadomości redakcji)

KOMUNIKAT

8 lutego 2002 roku o godz. 17.00 w Muzeum Miedzi w Legnicy przy ul. św. Jana 1 odbędzie się uroczystość otwarcia wystawy pn. „Stan wojenny na Dolnym Śląsku. Spojrzenie po dwudziestu latach”.

OFERTY PRACY

W POWIATOWYM URZĘDZIE PRACY

- pracownik ds. badań i pomiarów środowiska pracy- 1 wolne miejsce, wykształcenie wyższe w kierunku: chemia, technologia chemiczna, fizyka lub specjalności pokrewne, uregulowany stosunek do służby wojskowej, prawo jazdy kat B,
- barman-kelner- 2 wolne miejsca, wykształcenie średnie, mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- przedstawiciel handlowy- 1 wolne miejsce, osoby komunikatywne, wynagrodzenie prowizyjne,
- doradca handlowy - 1 wolne miejsce, wykształcenie średnie techn. lub ekonomiczne, prawo jazdy kat. B, znajomość obsługi komputera, język angielski w stopniu dobrym,
- specjalista ds. reklamy - grafik komputerowy- 1 wolne miejsce, wykształcenie wyższe lub średnie specjalistyczne, umiejętność zastosowania najnowszych form reklamy, znajomość obsługi graficznych programów komputerowych,
- pracownik działu marketingu- 1 wolne miejsce, wykształcenie wyższe w kierunku, doświadczenie na stanowisku j/w,
- lakiernik samochodowy - 10 wolnych miejsc pracy, wykształcenie zawodowe kierunkowe,
- technik elektryk- 1 wolne miejsce, wykształcenie średnie elektryczne, upr. SEP-u, osoby dyspozycyjne,
- elektromonter - 1 wolne miejsce, wykształcenie zawodowe w kierunku, 3 lata stażu, upr. SEP-u do 1 kV, uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- kierownik zmiany - 1 wolne miejsce, dobra znajomość języka niemieckiego, obsługa komputera, doświadczenie w kierowaniu grupą, upr. do obsługi wózków widłowych,
- brygadzysta - 1 wolne miejsce pracy, dobra znajomość języka niemieckiego, obsługa komputera, umiejętność pracy w grupie, upr. do obsługi wózków widłowych,
- stenotypistka komputerowa - 2 wolne miejsca, obsługa komputera, gotowość pracy na trzy zmiany, mile widziana podstawowa znajomość języka niemieckiego.
- kierowca-operator pompy do betonu- 1 wolne miejsce, wykształcenie zawodowe, 2 lata stażu, prawo jazdy kat. C, upr. operatora pompy j/w,
- sprzedawca w punkcie gastronomicznym- 3 wolne miejsca, wykształcenie zawodowe w kier. gastronomicznym, minimum sanitarne, akt. książeczka zdrowia.
- księgowa - 1 wolne miejsce, wykształcenie średnie lub wyższe, doświadczenie w księgowości, biegła obsługa komputera, osoby z Lubina,
- elektryk - 1 wolne miejsce, wykształcenie zawodowe, doświadczenie w zawodzie, upr. SEP-u do 20 kV, wskazane prawo jazdy kat. B,
- sprzedawca - 1 wolne miejsce, wykształcenie zawodowe lub średnie handlowe, 1 rok stażu, znajomość kasy fiskalnej, ukończony kurs układania bukietów,

OGŁOSZENIE

Atrakcyjne ceny wynajmu Busów osobowo-towarowych.

Tel. kontaktowy: (076) 844 - 42 - 77

Trzeba współdziałać, a nie walczyć

Zawiły problem

Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Rady Miasta Lubina stara się wypracować wnioski, które pośrednio lub bezpośrednio mogą wpłynąć na poprawę stanu bezpieczeństwa w mieście. Czy to się uda? Nie zawsze. 17 stycznia 2002 roku odbyło się kolejne posiedzenie komisji. Tematem obrad była ocena organizacji i współpracy instytucji publicznych (w tym efektów współdziałania ze społeczeństwem) w ramach programu „Bezpieczne miasto”.

Temat bardzo zawiły, jak i cała sytuacja związana z bezpieczeństwem w mieście. Tak się składa, że ustawowo sprawy bezpieczeństwa publicznego podlegają starości. Starosta ma bezpośredni wpływ na wybór komendanta powiatowego policji i to on powinien kontrolować stan finansów policji. Ale czy miasto i gmina miejska Lubin nie interesują się poprawą stanu bezpieczeństwa? Przeciwnie. Na ile jest to możliwe starają się wspomagać policję w jej zadaniach. Przekazują jej m.in. środki finansowe i desygnują do pomocy patroli Straży Miejskiej. Są to

jednak działania, które nie mogą w pełni zadowolić i tych, którzy odpowiadają za stan bezpieczeństwa, jak i czujących się coraz bardziej zagrożonymi - mieszkańców miasta. Lubinianie zbulwersowani są tym, że przestępcy są coraz bardziej rozwydzeni, że pozwalają sobie na kpinę i lekceważenie całego wymiaru sprawiedliwości. Przysłuchując się dyskusji prowadzonej w trakcie posiedzenia na Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa nie bardzo można było zrozumieć części z zabierających głos. Zwłaszcza... niektórych przedstawicieli policji i ludzi z tzw. opozycji. Im pewnie bardziej zależy na zaistnieniu w mediach niż na poprawie bezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że na bezpieczeństwo publiczne potrzeba większych pieniędzy. By osiągnąć ten cel, nie można działać pokrętnie i używać populistycznych wypowiedzi. Pieniądzy bowiem potrzebują wszyscy, m.in. lekarze, nauczyciele i inne grupy zawodowe z tzw. budżetówki. Tylko skąd te pieniądze brać, skoro

Skarb Państwa przypisane ustawowo subwencje kroi z roku na rok. Zadłużenia różnych instytucji rosną więc z miesiąca na miesiąc, bo pensje zatrudnionym należy płacić. Oponenci zarzucali zarządowi Lubina, że ten nie przyjął oficjalnie spisanego przez policję programu „Bezpieczne Miasto”. Nie broniłmy Zarządu Miasta. Uważamy, iż popełnił błąd, że niemal przez cały rok nie znalazł czasu, by zająć się programem i wypracować własne stanowisko, ale... wiemy, że w gminach, gdzie podobne programy zostały sformalizowane, nie jest wcale bezpieczniej.

Z powyższego wysnuć można wniosek, że niekoniecznie tworzyć trzeba stosy dokumentów, by poprawić stan bezpieczeństwa. Wystarczy, żeby osoby i instytucje, które mają odpowiadać za stan bezpieczeństwa zaczęły ze sobą współdziałać. Najwyższy czas by przedstawiciele władzy uchwałodawczej i wykonawczej przestali udawać, że nic się nie dzieje. Może wówczas rzeczywiście Lubin będzie „Bezpiecznym Miastem”.

B.N.

W Lubinie powstanie uczelnia!

Z inicjatywy Miedziowego Centrum Kształcenia Kadr - placówki kształcenia ustawicznego - w Lubinie powstanie Uczelnia Zawodowa Zagłębia Miedziowego. Uroczysta inauguracja zajęć planowana jest na 1 października 2002 roku w budynku siedziby uczelni przy ul. Odrodzenia 21/23.

MCKK posiada duże doświadczenie na rynku usług edukacyjnych, a rocznie w kursach, szkoleniach i seminariach prowadzonych przez tę jednostkę kształci się ponad 10 tysięcy osób. Decyzja o podjęciu działań zmierzających do utworzenia w Lubinie szkoły wyższej była wynikiem obserwacji rynku. MCKK bowiem dostrzegło potrzeby lokalnej społeczności dotyczące uruchomienia tego typu placówki.

22 grudnia 2001 roku Minister Edukacji Narodowej i Sportu udzielił zezwolenia spółce z o.o. działającej pod firmą Miedziowe Centrum Kształcenia Kadr - jako założycielowi - na utworzenie niepaństwowej uczelni zawodowej pn. „Uczelnia Zawodowa Zagłębia Miedziowego”. Jednocześnie określił ogólny kierunek działalności szkoły, jako kształcenie na poziomie wyższych studiów zawodowych w specjalnościach: psychologia zarządzania, stosunki gospodarcze Unii Europejskiej, dziennikarstwo i komunikacja medialna.

Prace nad powołaniem uczelni rozpoczęto znacznie wcześniej - wiosną 2000 roku. Wniosek na wydanie zezwolenia odnośnie budowy nowej uczelni MCKK złożyło 24 czerwca 2000 roku.

Red.

Czy z MPEC „Termal” będzie płynęło ciepło?

Czekają na pieniądze

29.01.2002 r. komisja Gospodarki Komunalnej Rady Miasta Lubina obradowała w siedzibie MPEC „Termal”. Radni postanowili na miejscu przekonać się, jak wygląda zaopatrzenie miasta w energię ciepłą. Poznać chcieli stan techniczny spółki, efekt przeprowadzonych przez nią remontów i modernizacji sieci oraz stosowane w „Termal”-u zasady rozliczeń za energię. Słowem, poznać sytuację finansową spółki.

Przedstawiciele zarządu MPEC „Termal” przedstawili radnym szczegółowe sprawozdania. Najogólniej mówiąc sytuacja wygląda nieciekawie. Chodzi przede wszystkim o

finanse spółki, a właściwie... ich brak. By przygotować spółkę do sezonu grzewczego 2001-2002 zakład musiał podjąć decyzję o sprzedaży długów i w ten sposób pozyskać środki na zakup opału. W innym wypadku (przy niskich temperaturach) w naszych mieszkaniach byłoby po prostu zimno. Na dzisiaj sytuacja została rozwiązana. Pozostaje pytanie, co dalej?

Spółce potrzebne są środki na działalność bieżącą i dokończenie rozpoczętych modernizacji. Należy też dokonywać systematycznej wymiany podziemnej sieci ciepłowniczej i doprowadzić do uregulowania spraw własnościowych. Nowy rok nie przyniósł dla firmy dobrych rozwiązań. Nie widać żadnego inwestora z pieniędzmi. Ponadto lawinowo rośnie zadłużenie wobec „Termal” - u. Na 25 stycznia 2002 roku wynosiło ono 1 862 864,79 zł!!! Tyle pieniędzy zalegają firmie odbiorcy ciepła. Wśród nich są m.in. jednostki organizacyjne gmin i powiatu lubińskiego, wspólnoty mieszkaniowe i największy z dłużników MKS „Zagłębie Lubin”. Nie bardzo wiadomo, co ma teraz zrobić spółka. Na pewno władze gminy i starostwa muszą znaleźć jakieś rozwiązanie. Sprowadza się ono do jednego - pozyskanie do „Termal” - u dodatkowego źródła pieniędzy, a to m.in. szybkie ściągnięcie obowiązkowych subwencji od Skarbu Państwa.

Red.

Roman Sadowski: „Niektórzy radni powinni być odpowiedzialni”

Inwestycja w przyszłość

O planach miasta, sytuacji spółki „Termal” czy tzw. sprawie drogi do Kauflandu mówi prezydent miasta Roman Sadowski.



Zarząd miasta prowadzi aktywną politykę planistyczną przygotowując miasto do koniecznych zmian gospodarczych. Na czym te działania polegają?

R.S.: Stan przygotowania miasta do przyjęcia nowych inwestorów oceniliśmy po poprzednikach jako niezadowalający. Sprawa dotyczyła przede wszystkim polityki planistycznej, czyli właściwego przygotowania terenów, z których mogliby skorzystać inwestorzy. Brak kompleksowo przygotowanych do przyjęcia nowych inwestycji obszarów sankcjonowanych miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego był główną przeszkodą do konstruktywnych rozmów z inwestorami. Mielismy przypadki, gdy inwestorzy byli gotowi podjąć działania gospodarcze w obszarze Lubina, ale rezygnowali, gdyż ich życzenia związane z lokalizacją nie pokrywały się z przeznaczeniem terenów oraz ich stanem gotowości do przyjęcia inwestycji. Perspektywa czekania na tereny zniechęca inwestorów. Chcemy uniknąć takiej sytuacji w przyszłości. Dlatego właśnie zarząd miasta prowadzi bardzo aktywną politykę planistyczną. Traktujemy ten kierunek działalności ze szczególną uwagą, jako inwestycję w przyszłość. Do końca kadencji miasto w swoim obszarze będzie w pełni przygotowane do przyjęcia nowych przedsięwzięć gospodarczych. Musimy nadrabiać braki wynikające z przeszłości, aby z efektów obecnie wykonywanej pracy mogli skorzystać mieszkańcy naszego miasta.

Efekty tej pracy są już widoczne...

R.S.: Mamy już przygotowanych kilka obszarów inwestycyjnych, które obejmują ponad 1000 ha terenów. Udało się wyznaczyć obszar lubińskiej części Specjalnej Strefy Ekonomicznej, nakreślić granice parku przemysłowego, czy dzielnicy komunalnej. Przeznaczenie terenów mieszczących się w obszarach inwestycyjnych jest zróżnicowane. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom inwestorów, projektowane są one w opar-

ciu o istniejącą infrastrukturę, np. lotnisko czy nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Nie możemy kazać czekać inwestorom na wejście do miasta. Musimy być przygotowani na ich propozycje inwestowania w Lubinie.

Część polityki planistycznej budzi jednak pewne kontrowersje związane ze zmianami w sektorze handlowym...

R.S.: Lokalizacja nowych sklepów, przy niechęci jaką prezentuje procentowo niewielka część lokalnego społeczeństwa, tworzy określoną atmosferę, która może zniechęcać i odstraszać potencjalnych inwestorów. Przyczyniają się do tego również niektórzy radni powołujący się na argumenty, które nie mają racji bytu, albo są po prostu przedwyborczym populizmem. Dotyczy to choćby warunków prowadzenia działalności handlowej, które w naszym mieście dla wszystkich są takie same. Dla politycznych potrzeb skonstruowano jednak teorię zwolnień i ulg dla inwestorów z branży handlowej co jest nieprawdą. Wszystkie podmioty działające w sektorze handlu ponoszą obciążenia podatkowe. Nie ma żadnych preferencji dla super czy hipermarketów. Zwolnienia podatkowe dotyczą tylko tych, którzy inwestują w produkcję. Jednak tego nie potrafią czy nie chcą dostrzec niektórzy radni. Takie zachowanie jest dalece nieodpowiedzialne. Polityka związana ze wzbogaceniem oferty handlowej miasta ma ściśle określony kierunek, jest akceptowana przez lokalne społeczeństwo i w tej polityce zarząd widzi sens. Owocuje ona korzyściami związanymi z miejscami pracy i przychodami do gminnego budżetu, rodzi konkurencję co wpływa pozytywnie na domowe budżety mieszkańców, a ponadto podwyższa poziom infrastruktury miasta, co ma niebagatelny wpływ na postrzeganie Lubina przez potencjalnych inwestorów.

Zarząd stanął ostatnio przed koniecznością podjęcia wyjątkowo trudnej decyzji związanej ze sprzedażą długu Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej wobec Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „Termal”...

R.S.: Decyzji trudnej, a jednocześnie koniecznej. Dług ZGM-u ma 3 letnią historię. W 1998 roku na oczekiwaną przez ZGM z miasta dotację w wysokości 10 mln zł przyznano 6 mln, a zrealizowano niespełną połowę tej kwoty. Oczekując na dotację zakład wykonywał w tym czasie prace remontowe. Nie otrzymał należnej kwoty i zaczął generować deficyt. „Termal” przez jakiś czas funkcjonował z długiem jaki wobec przedsiębiorstwa miał ZGM i był w stanie

go finansować. Ale koszty, jakie musiał ponieść z tytułu modernizacji nie pozwoliły dalej ponosić ciężarów długu. W związku z tym, że ani „Termal” ani miasto (zadłużone i zmuszone ponosić koszty polityki kredytowej prowadzonej przez poprzedników, które znacznie obciążają tegoroczny budżet) nie mogły wziąć kredytu, zapadła decyzja o sprzedaży długu. Wiemy co zrobiliśmy i wiemy dlaczego. Nie było innego, lepszego rozwiązania. To, które zostało podjęte było najrozsądniejszym. Nie obawiamy się tej decyzji, gdyż była podjęta w interesie mieszkańców Lubina. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, że miasto nie reagowałoby na fakt, iż „Termal” nie posiadał środków na zakup węgla i ogrzanie mieszkań. To było absolutnie nie do przyjęcia. Dzięki tej decyzji mieszkańcy mogli mieć ciepło w domach podczas, jak się okazało, srogiej zimy.

Niejasności budzi również funkcjonowanie Lubińskiej Spółki Inwestycyjnej. Niektórzy radni domagają się likwidacji tego podmiotu...

R.S.: I używają przy tym nieprawdziwych, bądź nie do końca precyzyjnych argumentów. LSI powołano szczególnie po to, aby realizować zadania inwestycyjne miasta z zewnętrznych źródeł finansowania. Przykładem może być sklep Kaufland. Podnoszony problem budowy drogi do tej palcówki handlowej oparto na braku znajomości tematu, bądź celowym wprowadzaniu w błąd opinii publicznej. Były prezes LSI, pan Markowski sprzedał działkę Kauflandowi obiecując budowę drogi i nie konsultując tych decyzji z zarządem miasta. Miasto nie mogło zrealizować tej inwestycji własnym kosztem. Drogę dojazdową do sklepu najzwyczajniej w świecie buduje inwestor. Umowa z Kauflandem była renegocjowana już po zmianie kierownictwa LSI, kiedy p. Markowskiego zastąpił prezes Bylczyński. Inwestor wyasygnował kwotę 500 000 DM i w ramach tej sumy droga została wybudowana. Nie jest więc prawdą, że drogę wybudowano kosztem pieniędzy miejskich. Tak samo jak nie jest prawdą, że LSI przynosi straty, gdyż po raz pierwszy od 5 lat spółka za ubiegły rok zanotowała zysk. Oczywiście można dyskutować o jej przyszłości, dlatego też zaproponowaliśmy Dolnośląskiej Spółce Inwestycyjnej wykupienie udziałów LSI. Ten kierunek działania wydaje się być zasadny, gdyż taki układ kapitałowy może przyczynić się do wiązania środków KGHM na inwestycje w obszarze miasta.

Inf. UM



Nadleśniczy Piotr Cybulski

Legendę o Lechu, Czechu i Rusie pamięta niemal każdy Polak. Nasze godło narodowe - orzeł - ma z tą legendą bezpośredni związek. Zmierzając do Unii Europejskiej musimy zdawać sobie sprawę, że nie tylko my jesteśmy pełni podziwu i zachwyty dla tych wspaniałych drapieżników. Orły - wielkie i dostojne ptaki - znajdują się na godłach wielu państw, jak chociażby Rosji, Niemiec, USA, Albanii czy Hiszpanii. Kto widział orła w naturze, ten na pewno zrozumie intencje, które kierowały Lechem, w czasach, gdy zakładał Gniezno - siedzibę swojego państwa.

Jastrzębiowate

Orły należą do jednej z pięciu rodzin wydzielonych w dość zróżnicowanym rzędzie ptaków o nazwie *drapieżne*. Abyśmy wszyscy wiedzieli, w którym miejscu taksonomii zoologicznej znajduje się nasz przepiękny symbol - *orzeł bielik*, pokuszę się o krótką i skondensowaną charakterystykę ptaków drapieżnych. Do tego rzędu zaliczamy więc rodziny: sępów amerykańskich, sekretarzy, jastrzębiowate, rybołowy i sokołowate. Nasz orzeł należy do rodziny jastrzębiowatych (w jej skład wchodzi 11 rodzajów, wśród których rozróżnia się 40 gatunków ptaków żyjących na całym świecie - z wyjątkiem Antarktyki). Poza orłami należą do niej m.in.: *kanię, kaniuki, czubaki, jastrzębie, myszołowy, sępy, gadożery* oraz *blotniaki*. U jastrzębiowatych wyróżnia się trzy podstawowe typy ptaków...

Latają i szybują

Do pierwszego zalicza się okazy wyjątkowo duże z szerokimi skrzydłami, dzięki którym ptaki potrafią długo szybować w powietrzu. Ptaki te żywią się padliną, a ich typowym i najbardziej znanym przedstawicielem jest *sęp płowy*. Niewiele mniejsze od ww. są ptaki zaliczane do drugiego typu. Posiadają one również szerokie skrzydła, ale o palczasto-rozstawionych łatkach pierwszego rzędu. Mają też zwykle krótki ogon. Ptaki te aktywny lot przeplatają fazami lotu szybowcowego. Najczęściej chwytają żywe ofiary. Przedstawicielem tej właśnie grupy jest nasz *orzeł bielik*. Trzeci typ reprezentują ptaki małe i średniej wielkości o dość szerokich, zaokrąglonych skrzydłach i długim



ogonie. W locie są bardzo aktywne, ale mogą też szybować. Chwytają żywą zdobycz z lądu, z powietrza, czy też latając nad wodami pikując i nurkując. Ptaki te potrafią rozwijać dużą szybkość, szczególnie w fazie ataku na zdobycz. U wszystkich drapieżnych samica jest (bardziej lub mniej, ale zawsze) większa od samca.

Dwie pary orłów

Na terenie Nadleśnictwa Lubin mamy dwie

pary gniazdujących i wyprowadzających potomstwo *orłów bielików*.

Bielik to jeden z największych ptaków drapieżnych. Wysokość siedzącego ptaka dochodzi do 90cm, a rozpiętość jego skrzydeł nawet do 220 cm. Większy od niego jest tylko *bielik wschodni*, którego rozpiętość skrzydeł sięga do 280 cm. Bielik lata powoli, wolno i (można rzec) z dostojeństwem uderza powietrze skrzydłami. Czasem szybuje. Widziałem wielokrotnie bielika w locie spokojnym i w czasie polowania. Nie dorównam mu nigdy! Nawet, gdy przywiążę się do liny i rzucę w dół! Bielik w czasie polowania lub pogoni za ofiarą leci nisko nad ziemią lub wodą. Gdy zauważy, że przyszła ofiara jest chora potrafi zaatakować nawet zwierzęta wielkości samy. Nie gardzi też padliną. Zdrowego zwierzęcia lądowego - nawet wielkości zająca - jest mu niezwykle trudno upolować. Nasze dwa gniazda są zbudowane wysoko nad ziemią, blisko pnia głównego, na topolach. Są bardzo duże i niezwykle solidne. Przypatrując się tym budowlom, mam wrażenie, że utrzymałyby one nawet i mnię ponad stukilowego mężczyznę.

Opiekuńczy rodzice

Póki co, w gniazdach bielików swoje potomstwo wychowują pospolite wróble! Orły z obecności takich sąsiadów niewiele sobie robią. Same składają jaja dopiero w lutym. Jajo jest jedno lub dwa. Mają ok. 7,5 cm długości. Przed złożeniem jaj (jak wszystkie ptaki) bieliki w styczniu odbywają gody. Wydają wtedy bardzo charakterystyczne, miękkie odgłosy w dwóch barwach, z których jedna przypomina szczekanie wcale nie małego psa. Młode wykluwają się po 40-tu dniach wysiadywania jaj. Potomstwem przez trzy miesiące karmią je w gnieździe i około 30 dni poza gniazdem opiekują się jednakoowo samiec i samica. Bielik poza sezonem lęgowym jest typem samotnika, czasami koczuje bardzo daleko od swoich terenów lęgowych. Na zakończenie dopowiem, że orły są najsilniejszymi, a po sępach największymi, z dziennych ptaków drapieżnych. Mają doskonały wzrok, okazały dziób, bardzo ostre ogromne szpony.

Przy odrobinie szczęścia, przebywając na terenie naszego nadleśnictwa (nad dużymi akwenami wodnymi) zaopatrzeni w lornetkę możemy zobaczyć jeden z niewątpliwych cudów natury jakim jest *orzeł bielik*. Życzę tego Państwu, gdyż jest to tak wielkie przeżycie, które można przyrównać tylko do najwspanialszych lotów... Adama Małysza.

Numer 3/2002 (71) 7 luty 2002r.

Pytanie konkursowe: Czym żywią się zajęczaki?

Powyżej zamieszczamy kupon konkursowy z pytaniem, na które odpowiedź znajdziecie Państwo w poprzednim numerze. Każdy kupon dostarczony do redakcji weźmie udział w losowaniu nagrody w wysokości 200 zł. Termin nadsyłania odpowiedzi z aktualnym kuponem mija 18-go lutego. Za prawidłową odpowiedź na pytanie konkursowe w poprzednim numerze nagrodę otrzymuje Pani Danuta Krajan. Po odbiór prosimy zgłosić się do redakcji. Gratulujemy!!!

Pamiętajmy o bezpieczeństwie

Zima w górach

Śnieg okrył Sudety i wytworzył jedyny w swoim rodzaju nastrój, któremu tak chętnie się poddajemy. Szczególnie teraz, w okresie ferii zimowych, ośnieżone stoki przyciągają amatorów wędrówek i „białego szaleństwa”. Aby nasz wypoczynek był w pełni udany, musimy pamiętać o zasadach bezpieczeństwa, które obowiązują w górach. Dziś właśnie kilka zdań na ten temat.

Skontrolujmy swój stan zdrowia

By odbywać wycieczki po górach wystarczy mieć nawet tzw. średni stan zdrowia. Nie musi nas badać specjalista i wystawiać nam żadnych zaświadczeń. Pamiętać jednak trzeba, że w żadnym wypadku nie powinny wybierać się na górskie szlaki osoby z ciężkimi wadami i chorobami serca, płuc, nerek oraz cierpiące na anemię i inne poważne schorzenia krwi.

Gwarancja dobrego samopoczucia - turystyczny ubiór

Kompletując ubiór na wycieczkę pamiętajmy o zmienności górskiej pogody. Modne (ale i bardzo dobre) są kurtki produkowane z hydro-texu, clima-texu, czy goro-texu. Zaopatrzone są w kaptury, ściągacze, zamki błyskawiczne (umożliwiające otwieranie i zamykanie się w obu kierunkach), wentylację pleców i pach oraz wzmocnienie ramion i rękawów. W ofertach sklepów turystycznych nie brak również kurtek, bluz, kamizelek i czapek z

polaru. Produkty z tego materiału na stałe weszły do „mody” turystycznej. Pamiętajmy, że dobra kurtka, bluza, spodnie spełnią swoje zadania jeśli współpracować będą z odpowiednią, turystyczną... bielizną. Stosunkowo niedrogo jest do nabycia w każdym sklepie turystycznym.

Najważniejszym elementem turystycznego ubioru są jednak buty. Ja polecam całoroczne modele trekkingowe, z oryginalną podszewką typu „vibram”. Większość z tego obuwia wyposażona jest w membranę gore-tex, która uniemożliwia przenikanie wody czy śniegu do wnętrza butów i pozwala na odparowanie potu z powierzchni skóry. Pełny ubiór to jeszcze wiele pozycji, m.in. ochrona głowy i rąk. Pamiętajmy więc o wygodnych i ciepłych czapkach oraz rękawiczkach.

Na mrozie...

Będąc na górskich szlakach zimą (nawet

bawiąc się z naszymi pociechami przy niewielkim mrozie) może dojść do niebezpiecznego wyziębienia naszej skóry i odmrożeń. Na to zjawisko najbardziej narażone są dłonie, policzki, uszy, broda, nos i stopy. Zziębnięte miejsce najpierw sztywnieje, potem skóra blednie, sinieje i zanika czucie. Pierwsza pomoc polega na ogrzaniu odmrożonych miejsc. Np. policzki, nos, uszy rozgrzać możemy choćby dotykiem własnej dłoni (jeśli jest ciepła). Absolutnie nie wolno odmrożonych miejsc nacierać śniegiem! To spowoduje jeszcze większą obniżkę temperatury ciała. Najlepszym, sprawdzonym sposobem jest moczenie rąk, nóg w wodzie o temperaturze około 30 stopni C. Dolewamy wtedy stopniowo ciepłą wodę, aż kąpiel osiągnie temperaturę 38-40 stopni C. Gdy pomimo ww. zabiegów czucie ciała nie powraca potrzebna jest pomoc lekarska.

Co robić, aby do odmrożeń nie doszło:

- smarujemy twarz kremem ochronnym,
- nośmy ciepłe, nieprzemakalne rękawiczki,
- osłaniajmy, kiedy wiejemroźny wiatr - uszy,
- nie wolno również podczas mrozu dotykać gołymi rękami metalu,

samotnie.

Idziemy...

Najlepszym czasem na rozpoczęcie górskiej wyprawy jest wczesny ranek (wtedy pogoda jest najbardziej pewna). Podczas wycieczki stosujemy poniższe zasady:

- tempo marszu dostosowujemy do najsłabszego uczestnika wyprawy,
- nie zaśmiecamy gór, ani nie zakłócamy ciszy głośnym zachowaniem.
- i najważniejsze - w górach poruszamy się zawsze po znakowanych szlakach, które otwarte są do uprawiania turystyki i sportów zimowych.

Na szlakach tych obowiązują znaki letnie oraz umieszczone okresowo znaki zimowe.

Niebezpieczeństwo lawin...

Zimą, oprócz znaków wspomnianych wcześniej, możemy trafić na tablice ostrzegające nas przed lawinami. Bezwzględnie zastosujemy się do informacji zawartych na tych tablicach. Lawiny w naszych Karkonoszach w trakcie sezonu zdarzają się średnio 20-30 razy!! Ratownicy GOPR-u (którzy zajmują się również ocenianiem stopnia zagrożenia lawinowego) twierdzą, iż lawiny grożą po każdym większym opadzie

śniegu oraz podczas gwałtownego ocieplenia. Przyjmuje się, że mogą przytrafić się wszędzie tam, gdzie nachylenie zbocza jest większe niż 20 stopni. W okolicach Karpacza miejscami szczególnie zagrożonymi są: Kocioł Łomniczy, Biały



1-Teren zagrożony lawinami

2, 3 - Bezpośrednie zagrożenie lawinami, dalsze przejście lub przejazd zagraża życiu i zdrowiu

- zwracamy szczególną uwagę na dzieci. Zajęte zabawą, nie zwracają uwagi na to, że sztywnieją im palce lub bolą uszy. Dużym błędem jest osłanianie dziecięcej buzi szalikiem. Podczas oddychania materiał nasiąka wilgocią, co sprzyja odmrożeniom brody.

Na zimowym szlaku

Odpowiednio ubrani i zabezpieczeni przed warunkami atmosferycznymi możemy ruszać na górskie szlaki. Na trasy warto zabrać ze sobą jeszcze narciarskie kijki i telefon komórkowy. Kijki są pomocne przy podejściach i przy schodzeniu z góry (szczególnie zimą). „Komórka” powinna mieć zapisane numery alarmowe naszego schroniska czy pensjonatu oraz (koniecznie!) stacji GOPR. Wychodząc z hotelu, pensjonatu czy schroniska zostawmy wiadomość gdzie się udajemy i przybliżoną godzinę powrotu. I jeszcze jedno - nie wybierajmy się w góry

Jar, Obri Dul, Żleb slalomowy nad schroniskiem "Samotnia" oraz krawędzie kotłów Małego i Wielkiego Stawu. Jeśli przebywamy w okolicach Szklarskiej Poręby to pamiętajmy, że niebezpiecznie jest w Czarnym Kotle Jagniątowskim, Śnieżnych Kotłach oraz Kotle Szrenicy.

Proponuję przemyśleć te, być może banalne uwagi, by podczas kolejnych wycieczek bezpieczniej wędrować po górach.

Życząc pogody i wspaniałych przeżyć na górskich szlakach zapraszam do lektury następnej naszej gazety. Powrócę w niej do "Prezentacji miast Dolnego Śląska. Tym razem odwiedzimy Karpacz.

Tekst
Jacek Myszkowski

Ekstraklasa koszykarek

Porażka Aquaparku

W meczu derbowym Dolnego Śląska koszykarki CCC Aquapark Polkowice przegrały z Toyą Wrocław 65:75. Spotkanie miało bardzo emocjonujący przebieg, a jego wynik ważył się właściwie aż do końcowej syreny.

Początek spotkania należał do polkowiczerek. Niesione dopinaniem kibiców, którzy przyjechali do Wrocławia z Polkowic, celnie rzucały m.in. **Marczewska, Kłosińska i Ose - Chlebowicka**. Pierwsza kwarta zakończyła się wyraźnym prowadzeniem CCC Aquapark i wszystko wskazywało na to, że podobny przebieg będzie miało całe spotkanie. Niestety, już w drugiej kwarcie do głosu doszły wrocławianki. Dobrze rozgrywały piłkę na obwodzie i celnie rzucały za trzy punkty. Kwarty trzecia i czwarta wyglądały podobnie i ostatecznie mecz zakończył się przegraną koszykarek polkowickich dziesięcioma punktami. W ostatecznym rozrachunku (mecz w Polkowicach i mecz we Wrocławiu) o trzy oczka lepsze są zawodniczki Toi (w Polkowicach było 68:61 dla CCC Aquapark) i to one w przypadku równej ilości zdobytych punktów ligowych zajmą wyższe miejsce w tabeli od polkowiczerek. Na dziś jednak CCC Aquapark zajmuje trzecią, a Toya czwartą pozycję. Wszystko wskazuje na to, że oba dolnośląskie zespoły walczyć będą o trzecią lokatę aż do końca rozgrywek.

TOYA Wrocław - CCC Aquapark Polkowice 75: 65 (26:31, 19:11, 14:10, 16:13)

Najwięcej punktów dla CCC Aquapark zdobyły: **Marczewska - 16, Kłosińska - 15, Ose - Chlebowicka - 11 oraz Portianko - 10.**

MAC

Zagłębie przed sezonem

A jednak zmiany

Wszystko wskazuje na to, że w rundzie wiosennej piłkarze Zagłębia Lubin wystąpią bez kilku znanych zawodników. Pewnym jest, że w zespole nie będzie już Marcina Adamskiego. Odejść mają również Marcin Kubsik, Andrzej Niedzielan i (jak informuje prasa sportowa) Piotr Błauciak. Ten ostatni dostał ponoć ofertę gry na Dalekim Wschodzie.

Marcin Adamski miał oferty z kilku klubów zachodnich. Ostatecznie wybrał Austrię, a konkretnie Rapid Wiedeń i twierdzi, że jest mu tam bardzo dobrze. **Marcin Kubsik** wracać chce do swojego macierzystego klubu (Lechia Gdańsk), **Andrzej Niedzielan** trenuje już z Górnikiem Zabrze, a **Piotr Błauciak** ma ponoć grać w... Chinach. Kadra trenera **Jerzego Wyrobka** kurczy się więc z dnia na dzień. Szkoleniowcowi i zawodnikom to jednak nie bardzo przeszkadza. Zagłębie Lubin trenuje intensywnie i rozgrywa mecze sparingowe. W ostatnich sprawdzianach występowało łącznie ponad trzydziestu piłkarzy. Zagłębie grało m.in. z Górnikiem Polkowice (zremisowało 1:1) i Groclinem Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski (porażka 1:3). W obu tych meczach występowali m.in. **Mioduszewski, Kędziora, Radjus, Szczypkowski, Solorz** (nowy nabytek z Łużyc Luban), **Manuszewski, Szewczyk, Piotrowski, Lizak, Grzybowski** i byli reprezentant Wisły Kraków - **Niciński**.

W najbliższym czasie piłkarze Zagłębia wyjeżdżają na obóz szkoleniowy do Chorwacji, gdzie zagrają także kilka meczów sparingowych. Jednym z ich przeciwników będzie... Górnik Polkowice.

MAC

Już 8 lutego rusza Olimpiada Zimowa w Salt Lake City

Kibice czekają na medal

Już za kilka dni rozpocznie się Olimpiada zimowa w Salt Lake City. Dla większości polskich kibiców najważniejsze będą trzy dni tej imprezy - 10, 13 i 18 lutego. Wtedy odbędą się na igrzyskach konkursy skoczków narciarskich.

Faworytem Polaków jest **Adam Małysz**. To on pokonać ma **Hana-valda, Schmitta, Hautamettiego** czy **Ammana**. Na pozostałych naszych reprezentantów (**Mateja, Pochwała, Skupień, Kruczek i Tajner**) nikt raczej nie liczy. Większość fachowców uważa, że **Małysz** ma większe szanse medalowe na średniej skoczni. Ten turniej odbędzie się, jako pierwszy - 10 lutego br. Wtedy wszyscy będziemy trzymać kciuki Nie mniej nerwów stracimy trzynastego, gdy rozegrany zostanie turniej na obiekcie 120 - metrowym. 18 lutego odbędzie się turniej drużynowy. Kto wystąpi w naszej reprezentacji? Tego dziś pewnie nie wie nawet trener **Apoloniusz Tajner**. Pewniak jest jeden - **Małysz**. Kto obok niego? Zobaczymy. A tak na marginesie warto oglądać całe igrzyska. Chociażby po to, by nie żałować później, że nie widzieliśmy.. medalowych startów innych Polaków. To nie żart. Na olimpijskie krążki liczyć możemy także w innych dyscyplinach sportów zimowych. Jakich? Ot, chociażby łyżwiarska para sportowa, para taneczna, skatebordziści czy łyżwiarze szybcy. Nadzieje są. Igrzyska startują już w najbliższy piątek - 8 lutego 2002 r.

MAC

MECHANIKA POJAZDOWA

Auto Handel

*Handel częściami zamiennymi
Naprawy bieżące samochodów
Naprawy układów wydechowych
Wymiana oleju
Remonty kapitalne silników*

Waldemar Czubaszek

Krzeczyn Wielki 16

tel. 840 - 85 - 14, kom. 0601 593 982

Wystawiamy faktury VAT

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV)

Przed Tobą udane dni. Będziesz tryskać energią i dobrym nastrojem. Możesz otrzymać propozycję pracy, która będzie wymagać zmiany miejsca zamieszkania. Finanse w normie. W miłości będzie układać się coraz lepiej. Partner doceni Twoje starania.

BYK (21 IV - 20 V)

W stałych związkach wiele radości i zadowolenia. Partner sprawi Ci miłą niespodziankę. W pracy bądź czujny i nie daj się oszukać. Finanse w normie. Pomyśl o odpoczynku. Wyjazd na kilka dni to dobry pomysł. Ktoś zaprosi Cię na spotkanie. Nie odmawiaj.

BLIŹNIĘTA (21 V - 21 VI)

Twoje konsekwentne dążenie do celu przyniesie oczekiwane rezultaty. Szef Cię doceni i możesz liczyć na nagrodę. Finanse bez zmian. Zaczynaj oszczędzać, możesz potrzebować większej gotówki. W relacjach partnerskich zdecydowana poprawa. Tak trzymać!

RAK (22 VI - 22 VII)

Nieoczekiwana poprawa finansów wpławi Ci dobry nastrój. Nie bądź jednak rozrzutny. Czeka Cię dużo wydatków. Znajdź czas dla partnera. W pracy wykaż więcej zaangażowania. Jeśli wywiążesz się z powierzonych zadań zyskasz uznanie przełożonych.

LEW (23 VII - 23 VIII)

Przed Tobą szansa na nową, interesującą pracę. Wykorzystaj swoje umiejętności i pokaż, co potrafisz. Radosne dni w miłości. W rodzinie zapowiada się wyjątkowa uroczystość. Możesz otrzymać propozycję współpracy. Sytuacja finansowa stabilna.

PANNA (24 VIII - 22 IX)

Będziesz w dobrej kondycji. Doskonale poradzisz sobie z obowiązkami w pracy. W sferze uczuciowej zmienne nastroje. Bądź cierpliwy i daj partnerowi szansę. Samotni mają szansę na nowe znajomości. W drodze list od przyjaciela. Finanse w normie.

WAGA (23 IX - 23 X)

W najbliższym czasie może brakować Ci pieniędzy. Korzystaj z każdej okazji, która może poprawić stan Twojego budżetu. W miłości będzie różnie. Bądź bardziej wyrozumiały dla partnera i okaż mu zainteresowanie. Na weekend wizyta przyjaciół.

SKORPION (24 X - 22 XI)

Czeka Cię dużo pracy i obowiązków. Na urlop nie masz na razie co liczyć. Z finansami może być krucho, ale niedługo sytuacja poprawi się. W miłości harmonia. Ktoś może potrzebować Twojej pomocy. Nie odmawiaj mu. Zadbaj o zdrowie.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Napięta atmosfera w domu niebawem minie. Przed Tobą spotkanie, które wiele zmieni w Twoim życiu, zwłaszcza zawodowym. W miłości przejściowe rozterki i nieudomowienia. Musisz uzbroić się w cierpliwość i wykazać więcej troski o drugą osobę. Powodzenia.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Jeśli interesuje Cię ktoś z Twojego otoczenia - nie bój się do niego zbliżyć. Pamiętaj, że odważnym szczęście sprzyja. Praca przyniesie Ci zadowolenie, a w domu zagości radosna atmosfera. Zadbaj o kondycję i stan swego zdrowia.

WODNIK (21 I - 19 II)

Zachowaj umiar w finansach. Czeka Cię niespodziewane wydatki. W pracy drobne zamieszanie, które możesz sam sprowokować. Unikaj osób spod znaku Panny. Osoba, którą niedawno poznałeś może na dłużej "zagościć" w Twoim życiu.

RYBY (20 II - 20 III)

Poprawa sytuacji finansowej. Będziesz mógł pozwolić sobie na realizację planów. W pracy możesz otrzymać podwyżkę i propozycję nowego stanowiska. Tak trzymać. W miłości powrócą szczęśliwe dni. Ktoś zaprosi Cię na wspaniały wieczór.

KRZYŻÓWKI

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A																	
B																	
C																	
D																	
E																	
F																	
G																	
H																	
I																	
J																	
K																	
L																	
M																	
N																	
O																	
P																	
R																	

1. wyżyna kraina w środkowej Azji * psia mama
2. szlachetny koń * niezbędny na budowie
3. kolor * krzyżówkowa rzeka
4. lubieżnik, rozpustnik * sportowe 2:2
5. część rozgrywki * ostra impreza
6. trzymaj je na wodzy * staropolski zwrot grzecznościowy
7. zapisane słowa * duży dom
8. z niej miedź lub żelazo * szmer
9. krajan * gwałtowne doznanie
10. mieszkał pod Wawelem * wschodni tytuł
11. zagadka z obrazkami * nosi ją kapłan
12. spec od pieców * pora roku
13. bzdura, coś oklepanego * płynie przez Głogów
14. dawniej leczył anginę * nasz sąsiad
15. potomek indianina i białego * dawny pokój
16. w zaprzęgu
17. okazała galera * niezbędne dla taternika

- A. stół bez oparcia * pojemnik do gotowania i podgrzewania
- B. wielkie dzieło literackie
- C. substancja powodująca zmianę koloru * wiedzie do kłębka
- D. okrętowa łódka
- E. wystawca weksla trasowanego * darowanie winy
- G. urządzenie wysyłające np. ciepło * dawniej ktoś powściągliwy
- H. zjawy, omam
- I. kosztowności zakopane w ziemi * obsługuje dział
- K. ludożerca * siekacz * na kutrze
- L. jeden z narządów * werset Koranu
- N. powstanie, początek * wysiedlenie
- O. mityczny skarbiec
- P. potwierdza nasze ubezpieczenie * człowiek idei
- R. na koszulce zawodnika

Litery z oznaczonych pól utworzą hasło - rozwiązanie krzyżówki

P-14, L-17, A-4, F-10, N-3, P-6, J-15, H-7, A-15, K-10,

Podaj hasło:

Spośród osób, które do 18-go lutego dostarczą do redakcji pocztą lub osobiście hasło rozlosujemy nagrodę książkową o wartości ok. 100 zł. Obok rozwiązania prosimy podać adres i nr telefonu. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/2002 nagrodę otrzymuje Pani Aleksandra Wąsosz. Przypominamy, że w losowaniu nagród biorą udział tylko oryginalne kupony wycięte z naszej gazety.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Spółka z o.o. w Lubinie
59-300 LUBIN, ul. Rzeźnicza 1
tel. (076) 847-86-52; fax 847-86-47

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Spółka z o.o. w Lubinie
oferuje usługi w zakresie:

- Wywozu odpadów komunalnych.
- Wynajmu urządzeń do gromadzenia odpadów komunalnych.
- Oczyszczania ulic, chodników, placów, posesji - mechanicznie i ręcznie.
- Dezynfekcji kontenerów i pojemników.
- Wynajmu środków transportowych i koparko - ładowarki.
- Obsługi imprez plenerowych.

Podstawowa Opieka Zdrowotna w MCZ S.A.

Przychodnia Lekarska "D" MCZ S.A. w Lubinie
rejestracja tel. 8 460 192 i 8 460 263
Nasze Przychodnie również w: Legnicy, Głogowie i Polkowicach.

Szpital MCZ S.A. telefon centrala 8 460 300

Szpital MCZ S.A. w Lubinie jako jedyny w byłym województwie legnickim
posiada STATUS SZPITALA AKREDYTOWANEGO.

Oddziały:

Okulistyczny Laryngologiczny Chorób Wewnętrznych Diabetologiczny Diagnostyczny
Ośrodek Kardiologiczny, który dysponuje:
Oddziałem Kardiologicznym
Oddziałem Intensywnej Terapii
Pracownią Diagnostyki Nieinwazyjnej
Pracownią Angiokardiografii i Hemodynamiki.

Zakład Diagnostyki Obrazowej w MCZ S.A. telefon 8 460 347

rentgenodiagnostyka tomografia komputerowa mammografia densytometria
ultrasonografia

Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej MCZ S.A. telefon rejestracja 8 469 376

Przychodnia Specjalistyczna MCZ S.A. w Lubinie

Bogata oferta porad specjalistycznych.

Zakład Rehabilitacji Leczniczej MCZ S.A. tel. 8 460 330

Medycyna Pracy

Zapraszamy do korzystania z naszych usług. Profesjonalna kadra i
wysokospecjalistyczny sprzęt są gwarancją najwyższej jakości proponowanej oferty.
Nasze usługi są dostępne dla wszystkich pacjentów należących do Dolnośląskiej
Regionalnej Kasy Chorych, zarówno na podstawie skierowania lekarza podstawowej
opieki zdrowotnej, a także dla wszystkich odpłatnie.

TWOJE ZDROWIE NASZĄ SPRAWĄ. ZADOWOLONY PACJENT TO DLA NAS
NAJLEPSZA REKLAMA.

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN
WIDZI

WYKONUJEMY:

wizytówki

foldery

kalendarze

broszury rekl.

plakaty

składy gazet

tel. 844 42 77

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN
WIDZI



NAKŁAD: 5000 egz. ADRES REDAKCJI: 59-300 Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 12 (dworzec PKS, I piętro), tel. (076) 844 42 77

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redaktor Naczelny - Bogdan Nuciński

DRUK: Drukarnia "ATUT" ul. Prusa 2, Lubin SKŁAD KOMPUTEROWY WŁASNY

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.
Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.